

CZEGO UCZĄ NAS KONIE?



Wg Rodgera C. Baileya (MS), zarówno AD-HD jak i inne pokrewne zaburzenia zachowania nie są problemami ani genetycznymi ani medycznymi, lecz raczej wyłącznie kulturowymi. Są wynikiem zaburzenia naturalnych biologicznych rytmów życia.

Obserwując młode konie przebywające w przyjaznym dla nich środowisku przekonamy się, że są to zwierzęta niezwykle łagodne i wybitnie nastawione na współpracę. Współpraca jest wpisana w ich naturę. Konie są zwierzętami stadnymi, i jako stado stanowią jeden organizm, w którym poszczególni członkowie, jak członki w ciele, spełniają określone role. Aby przetrwać w dzikim i pełnym zagrożeń naturalnym środowisku, konie muszą współpracować, co widać też w warunkach udomowienia, gdy konie na wybiegu wzajemnie opędzają się od owadów, masują sobie bolesne miejsca, czy wyskubują linijką sierść. W naturze nie spotykamy problemów z socjalizacją konia w stadzie, nie spotykamy też koni złośliwych czy narowistych.

Trudno dziś oszacować ile niezrozumianych koni trafiło na rzeź...

Trudno oszacować ile niezrozumianych dzieci zabito Ritalinem (duchowo bądź i cieleśnie)...

Brytyjska homeopatka i weterynarz Sue Armstrong opisuje przypadek udanego homeopatycznego leczenia klaczy w oparciu o zalecenia Scholtena i Sankarana, zawarte w ich pracach poświęconych lekom opartym na minerałach. Podkreśla, że o ile skutecznie stosowała powyższe metody w leczeniu ludzi, o tyle miała sporo wątpliwości

związanych z używaniem ich w przypadkach weterynaryjnych.

W sierpniu 2006 r. została poproszona o pomoc przez właściciela 5-letniej narowistej klaczy, która tak się dawała we znaki ludziom i innym koniom, że groziła jej „eksmisja” ze stada.

Wywiad

Klacz hanowerska Breeze w wieku 6 miesięcy została oddzielona od matki i była trzymana z inną klaczą do ukończenia 18 miesięcy. Wtedy razem ze swoją kolejną odstawioną od matki siostrą została przewieziona do pagórkowatego hrabstwa North Yorkshire. Tam żyła do ukończenia 4. roku życia. Przez 2,5 roku miała bardzo mało kontaktów z ludźmi, jedynym jej towarzyszem była młodsza siostra.

W wieku 4 lat Breeze została przeniesiona w nowe miejsce, co rozbiło ją i załamało. Początkowo źle spała i nie chciała wychodzić ze swej zagrody. Trwało to ponad miesiąc. Następnie nowy właściciel przeniósł ją do innej zagrody, gdzie została dołączona do stabilnego stada ośmiolatków. Tu rozwinął się jej instynkt stadny i po trzech miesiącach stała się dominującą klaczą.

W drugim miesiącu pobytu w nowej zagrodzie Breeze miała epizod kolki jelitowej z zaklinowaniem; stała się wtedy niebezpieczna do jazdy oraz w obejściu. Obracała się zadem i gorączkowo rozkopywała ściółkę. Przeszła gwałtowny skok wzrostowy od 152 cm do 161 cm w ciągu trzech miesięcy. Usunięto jej również powodujące znaczny dyskomfort wilcze zęby.

Breeze przeniesiono do kolejnej zagrody, gdzie przebywała z młodą klaczą, a z innymi miała kontakt poprzez ogrodzenie. Stała się bardzo zaborcza: odpędzała młodszą klacz od pozostałych koni i straszyla je bijąc z zadu w powietrze. Atakowała także ludzi przychodzących do drugiej klaczy. Kiedy umieszczono ją z dwoma końmi czystej krwi, z których jeden był dominującym wałachem, kilkakrotnie potraktowała go zębami, po czym zastano go chowającego się za drugim koniem (klaczą). Gdy próbowano ją zabrać do innej grupy koni, próbowała przeskoczyć linkę zamykającą wyjście z zagrody. Pozostawiona sama na pastwisku chciała wyskoczyć i być z innymi końmi. Nie przyjmowała też siodła.

Właściciel nie mógł zapiąć jej na uwięzi, ponieważ panikowała i ciągnęła do tyłu nawet przy najbliższym zagrożeniu. Prowadzona, często stawiała dęba; załadowanie jej do przyczepy lub praca z nią na ujeżdżalni krytej były niemożliwe. Gdy ją upominano, „dąsała się” w kącie zagrody i przez dłuższy czas nie patrzyła na właściciela.

Breeze okazywała wyraźne współczucie, gdy inne konie były chore. Pewnej nocy, podczas silnej burzy, koń w zagrodzie obok miał poważną kolkę i podczas jego choroby Breeze odmawiała jedzenia i odpoczywała trzymając głowę na ściance oddzielającej ją od cierpiącego sąsiada.

Była wrażliwa na zimno i protestowała podczas wyprowadzania w czasie deszczu.

Sue Armstrong wspomina: „Przy pierwszym spotkaniu zrobiła na mnie wrażenie bezbronnej, podatnej na zranienia. Poświęciwszy trochę czasu na obserwację, zauważyłam, że uspokoiła się, była całkowicie spokojna i także potem, dotykana podczas badania, zachowywała się bez zarzutu. Po jakimś czasie naprawdę polubiłam tego konia.”

Analiza przypadku

Homeopatia postanowiła posłużyć się w tym przypadku metodą Scholtena. Uznała, że powodem niewłaściwego zachowania Breeze jest odczucie rozdzielania (separation) i problem z identyfikacją (identity). Wzięły się one stąd, że w okresie kształtowania się większości zachowań klacz nie miała kontaktu ze starszymi, doświadczonymi końmi ani z ludźmi, nie miała więc od kogo się ich uczyć – jej jedyną towarzyszką była młodszą siostrą.

W efekcie Breeze była rozdwojona pomiędzy postawą łagodności, troskliwości, wrażliwości i pragnienia dotyku z jednej strony, a niestabilnością, niepokojem i złością z drugiej. Chciała upo-

minąć się o swoje prawa, ale nie wiedziała, jak to robić, ponieważ nie umiała budować prawidłowych relacji z innymi końmi: albo stawiała się w stosunku do nich nadopiekuńcza i zaborcza, albo atakowała je i odrzucała.

Biorąc pod uwagę „rozdwojenie” Breeze, Sue uznała, że odpowiedni dla klaczy lek najprawdopodobniej jest solą. Wiodące objawy (problem z identyfikacją, tożsamością, brak wiary w siebie, nieco wygórowane ego i wewnętrzne sprzeczności, oraz poziom niepokoju przejawianego w dwolistnym zachowaniu) doprowadziły ją do magnezu (Magnesium), połączonego z prezentującym się jasno i czysto Phosphorusem. Analiza materia medica potwierdziła, że **Mag. phos.** jest odpowiednie na wszystkich poziomach.

Leczenie

Klacz podano trzy dawki Mag. phos. 200C (wieczorem, rano i wieczorem). Zachowanie Breeze zmieniło się radykalnie: robiła wrażenie pewnej siebie i szczęśliwej. Z zadowoleniem pasła się na łące, nie czekając już na wypuszczenie innych koni. Dobrowolnie wchodziła do przyczepy.

Po czterech tygodniach nastąpiło nieznaczne pogorszenie. Dostała pojedynczą dawkę Mag. phos. 200C. Od tamtego czasu nie potrzebowała leku.

Omówienie

Wyboru leku dokonano w oparciu o interpretację układu okresowego pierwiastków dokonane przez Scholtena i Sankarana; standardowa metoda Kenta posłużyła do potwierdzenia ordynacji.

Magnesium

- Pacifism
- Aggression (agresja)
- Fear of loss (lęk przed stratą)
- Pain (ból)

Phosphoricum

- Communication (komunikacja)
- Sympathetic (współczucie)
- Friends, acquaintances, neighbours (przyjaciele, znajomi, sąsiedzi)
- Homesickness (tęsknota za domem)
- Curiosity and travel (ciekawość i podróże)
- Restlessness and fears (pobudzenie ruchowe i strach)